

Demografia jest nauką tyleż interesującą, co bezlitosną – bo pokazuje rąfy, o które rozbijają się rozmaite, skądinąd znaczne, pomysły polityków społecznych. Pokazuje też, że w życiu zbiorowym są takie zjawiska czy procesy, których nie warto demonizować, choć wydają się one nader bolesne „na bieżąco”: pamiętam spokój europejskich specjalistów w zakresie polityki rynku pracy, którzy w latach 90. niewiele robili sobie z wysokich stóp bezrobocia i mówili, że nie warto uruchamiać złożonej i kosztownej, instytucjonalnej maszyny, skoro problem w najbliższym czasie rozwiąże się sam. To, w jakiej mierze mieli rację, to kwestia osobnej dyskusji, rzecz jednak w tym, że to procesy demograficzne wpływają na sytuację na rynku pracy równie silnie, co procesy gospodarcze. Demografia – a raczej – efekty zmian demograficznych, to problematyka nie tylko rynku pracy. Może się okazać, że zmienią one kształt naszych społeczeństw w wielu dziedzinach, od polityki poczynając, na dominujących wzorach konsumpcji czy zjawiskach kulturowych kończąc. Chcemy o tym pisać więcej, w bieżącym numerze „Polityki Społecznej” podejmujemy tylko niektóre z istotnych wątków tej rozległej problematyki.

Redakcja

DEMOGRAFICZNE ASPEKTY ZASOBÓW PRACY W POLSCE DO 2030 R.

Andrzej Rosner
Monika Stanny

Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN

WPROWADZENIE

Okres przemian systemowych, zapoczątkowanych w 1989 r., zbiegł się z fazą rozwoju demograficznego, charakteryzującą się szczególnie silnie rozszerzoną reprodukcją ludności w wieku produkcyjnym. Nastąpiło nałożenie się czynników sprzyjających powstawaniu bezrobocia: po stronie popytowej rynku pracy – restrukturyzacja gospodarki, redukcja ukrytego bezrobocia w działach pozarolniczych itp., po stronie podaży zaś – znaczny przyrost zasobów pracy.

W zależności od przyjętej makroekonomicznej lub mikroekonomicznej perspektywy badawczej, inaczej przedstawia się kwestia źródeł polskiego bezrobocia. W pierwszym przypadku wymieniane są takie problemy, jak: recesja, walka z inflacją, restrukturyzacja gospodarki, otwarcie jej na konkurencję zewnętrzną itp. W drugim – zmiany własnościowe i związane z nimi zwolnienia grupowe, upadłość zakładów pracy, trudności z wejściem na rynek pracy młodzieży kończącej edukację itd. Również zalecenia dla polityki gospodarczej formułowane są w rozmaity sposób.

W niniejszym artykule skupiamy się na zmianach liczby i struktury osób w wieku produkcyjnym, jakie zaszły w ostatnim okresie i jakie oczekiwane są w najbliższych latach (do 2030 r.), wskazując na różnice w przebiegu procesów na wsi i w mieście.

SPECYFIKA STRUKTURY LUDNOŚCI POLSKI WEDŁUG WIEKU I MIEJSCA ZAMIESZKANIA

Polska piramida ludności (standardowy graficzny sposób prezentacji struktury według płci i wieku) pokazuje niezwykle charakterystyczne zjawisko: występujące na przemian fale roczników liczebnie dużych i wyraźnie mniej licznych. Falowanie to jest efektem niżu I wojny światowej (roczniki niżowe urodzone zwłaszcza w latach 1914–1919), po których następuje wyż urodzeń międzywojennych.

Okres dwudziestoletni dzielący obie wojny oznacza, że roczniki urodzone w trakcie I wojny światowej, a więc i tak małe liczebnie, w wiek największej płodno-

ści wkraczały już w czasie II wojny światowej. Kobiet z tych roczników w strukturze populacji nie tylko było relatywnie niewiele, ale również okres najintensywniejszej płodności tej generacji przypadł na okres niesprzyjający jej realizacji.

Po okresach niżów demograficznych następowały okresy określane jako *baby boom*. Pierwszy powojenny boom demograficzny przypadł na wczesne lata 50., a zjawisko bardzo wysokich współczynników urodzeń było efektem kumulowania się w czasie urodzeń przez kobiety wkraczające w wiek najwyższej płodności oraz przez kobiety starsze, które jednak swoje plany prokreacyjne „odłożyły” na okres powojenny. W tym samym czasie realizowały się więc urodzenia przypadające na ten okres, zgodnie z prawidłowościami demograficznymi, oraz „odroczone” w czasie, tj. takie, które zgodnie z tymi prawidłowościami powinny się zrealizować podczas wojny. Kumulacja w czasie obu tych grup urodzeń dawała efekt wyżu demograficznego.

W okresie powojennym zmieniająca się liczebność kobiet znajdujących się aktualnie w wieku najwyższej płodności powodowała powstawanie kolejnych fal demograficznych, zwanych echem wyżu (koniec lat 70. i połowa lat 80.) i echem niżu (niż powojenny w latach 60. oraz kolejny w latach 90.). Mechanizm fluktuacji zdarzeń demograficznych jest więc niejako wbudowany w proces reprodukcji ludności. Choć kolejne fale stają się coraz słabsze i bardziej rozmyte w czasie, to prognozy demograficzne pokazują, że zjawisko falowania dostrzegalne będzie jeszcze przez kilkadziesiąt lat.

Nieregularna struktura wieku populacji polskiej ma wiele konsekwencji społecznych i gospodarczych. Najczęściej wymienia się w tym kontekście zmieniające się zapotrzebowanie na usługi systemu opieki nad dziećmi (żłobki, przedszkola), edukacji i służby zdrowia. Rządziej wspomina się o problemach, jakie falowanie demograficzne wywołuje na rynku pracy i w systemie emerytalnym, choć ta ostatnia kwestia, była jedną z przesłanek decyzji o reformie systemu emerytalnego.

Dla dalszych rozważań niezbędne jest zwrócenie uwagi na procesy migracyjne, jakie dokonywały się

w Polsce w okresie powojennym w przekroju wieś-miasto. Główną ich cechą było to, że saldo migracji przez cały ten czas (do 2000 r.) było ujemne dla wsi. Jeszcze w 1966 r. połowa mieszkańców kraju mieszkała na wsi; obecnie jest to 38%, mimo że wskaźnik przyrostu naturalnego liczony dla wsi jest wyższy niż liczony dla miast. Migracje te, zwłaszcza w okresie ich największego nasilenia w latach 70., charakteryzowały się niezwykle silną selektywnością ze względu na wiek. W strumieniach migracyjnych i w saldzie dominowały osoby w wieku 20–29 lat, przy czym natężenia cząstkowe migracji dla tej grupy wieku wykazywały zależność – im liczniejsza była w danym okresie ta właśnie grupa wieku, tym natężenie migracji było większe.

W rezultacie ulegała przekształceniom struktura populacji zasilanej przez migrację (miasta), w której efekt falowania demograficznego powiększał się, i struktura populacji wiejskiej, w której efekt falowania ulegał zmniejszeniu.

Procesy migracyjne lat 60. i 70. w głównej mierze odpowiadają za to, że zjawisko falowania na wsi jest obecnie znacznie słabsze niż w mieście. Cały przyrost naturalny, który w wyniku rozszerzonej reprodukcji występował na wsi, „oddawany” był z nadwyżką do miasta. Ma to istotne znaczenie dla przyszłych procesów reprodukcji demograficznej zasobu ludności w wieku produkcyjnym w obu tych subpopulacjach.

LUDNOŚĆ W WIEKU PRODUKCYJNYM W LATACH 1989–2030

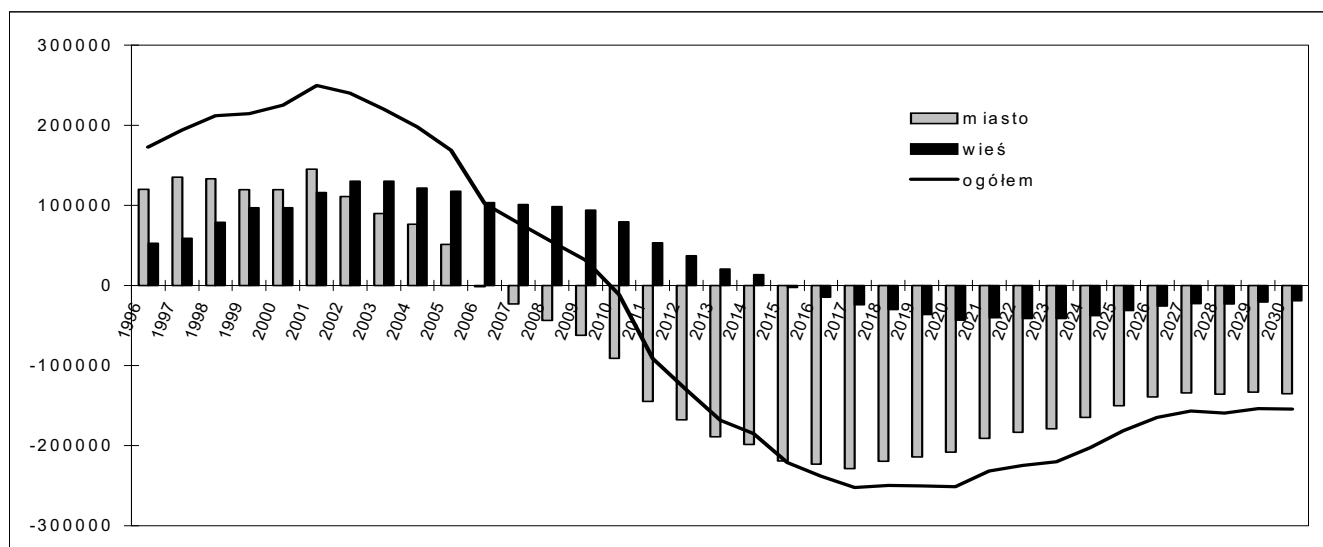
Po roku 1989, który traktowany jest jako data graniczna początku polskiej transformacji systemowej, miały miejsce bardzo ważne zjawiska związane z demograficzną reprodukcją zasobu ludności w wieku produkcyjnym.

Wiążą się one bezpośrednio z fazą falowania demograficznego. Dolną granicą wieku produkcyjnego (18 lat) przekraczały w latach 90. coraz liczniejsze roczniki dzieci urodzonych przez matki, które same należały do wyżu powojennego. W tym samym czasie wiek poprodukcyjny osiągały roczniki niżej z I wojny światowej.

Powodowało to rozszerzoną reprodukcję zasobów ludności w wieku produkcyjnym, przy czym skala przyrostów do 2000 r. była z każdym rokiem wyższa, osiągając szczyt w 2001 r. W tym roku (w stosunku do poprzedniego) zasób ludności w wieku produkcyjnym wzrósł aż o około 265 tys.

W okresie 10 lat (1991–2000) zasoby ludności w wieku produkcyjnym wzrosły o 1720 tys. osób (na wsi tylko 583 tys.). Po 2001 r. przyrosty zaczęły się powoli, a później coraz szybciej zmniejszać, jednak do 2009 r. będą miały wartość dodatnią, a więc reprodukcja ludności w wieku produkcyjnym będzie rozszerzona. Proces ten będzie jednak inaczej przebiegał na wsi i w mieście.

Wykres 1. Roczne przyrosty (ubytki) liczby osób w wieku produkcyjnym



Źródło: obliczenia własne na podstawie danych odpowiednich Roczników Demograficznych GUS oraz *Prognozy ludności GUS do 2030 r.*

Rok 2009 jako graniczna data końca reprodukcji rozszerzonej jest wypadkową danych dla miasta i wsi (patrz wykres 1). Na wsi zawężona reprodukcja rozpocznie się później, nie będzie tak znacząca jak w mieście i ustabilizuje się na znacznie niższym poziomie.

Zauważyć należy, że obszary wiejskie ekstremum reprodukcji osiągnęły z opóźnieniem dwóch lat w stosunku do wartości średniej dla kraju, od 2002 r. zaś przyrost zasobów pracy na wsi jest wyższy niż w mieście.

Sytuacja taka trwać będzie do końca bieżącej dekady, co zdecydowanie utrudni oczekiwany proces wychodźstwa z nadmiernego zatrudnienia rolniczego. Od 2006 r. bowiem to właśnie wieś generuje cały przyrost potencjalnych zasobów pracy w Polsce. General-

nie, aż do 2014 r. na wsi będziemy notować roczne przyrosty liczby osób w wieku produkcyjnym (choć ich natężenie będzie słabło), przechodząc w 2015 r. w ubytek populacji w tym wieku. Jednak ubytki te będą marginalne (około 20 tys. rocznie) w kontekście całej populacji kraju.

W drugiej połowie kolejnej dekady obecnego wieku w mieście osiągnięta zostanie maksymalna wielkość spadku ludności w wieku produkcyjnym (wykres 1). Dekada lat 20. będzie okresem zmniejszających się ubytków, po którym nastąpi stabilizacja na poziomie nieprzekraczającym 150 tys. rocznie. Stabilizacja ta oznacza, że z biegiem czasu efekty falowania demograficznego będą słabły, wzrastać będzie natomiast waga konsekwencji zmieniającego się modelu płodności.

Skala przyrostów zasobów ludności w wieku produkcyjnym w okresie 1991–2010 w Polsce, a więc jedna z głównych determinant zmian w zasobach pracy, jest określana jako wyjątkowo duża. Można też podejść do sprawy w inny sposób. Jeśli w 1990 r. osób w wieku produkcyjnym było w Polsce 21 962 tys. (w mieście 14 068 tys., na wsi 7894 tys.), a w 2010 r. będzie 24 658 tys. (w mieście 15 266 tys., na wsi 9391 tys.), to znaczy, że ta kategoria ludności wzrosnie o 2696 tys. (w mieście 1198 tys., na wsi 1496 tys.), a więc o ponad 10%. Tyle że w mieście przyrost ten wyniesie 8,5%, a na wsi aż 19%, i to w okresie, w którym ogólna liczba ludności w kraju zmniejszy się (co prawda zaledwie o 0,7% – z 38 119 tys. do 37 899 tys.).

Warto w tym miejscu wyjaśnić, że cytowane dane częściowo mają charakter prognostyczny, a zatem niepewny. Jednak wśród założeń prognostycznych największe wątpliwości dotyczą przyszłych urodzeń, a osoby wchodzące w wiek produkcyjny do 2020 r. to osoby żyjące w czasie przygotowywania prognozy. Co więcej, były one w grupie wieku o ustabilizowanych i bardzo małych (częstkowych) wskaźnikach dotyczących umieralności.

Oczywiście dla wyników prognozy ma znaczenie także problem migracji wewnętrznych (między miastem i wsią), jednak skala tych ruchów jest obecnie bardzo mała. Jak się zdaje, nie będą one odgrywać w najbliższym czasie większej roli w kształtowaniu proporcji ludności wiejskiej i miejskiej, ani w modyfikacji struktur tych subpopulacji. Można się spodziewać, że znaczenie migracji wewnętrznych będzie znaczące dla przestrzennego rozkładu ludności (koncentracja w obszarach podmiejskich kosztem obszarów peryferyjnych).

Jeśli przyjąć założenie, że nie nastąpią istotne zmiany we współczynniku aktywności zawodowej lud-

ności w wieku produkcyjnym, przedstawione trendy dotyczące reprodukcji ludności w tym wieku odczytywać można jako zmieniającą się presję czynnika demograficznego na rynku pracy.

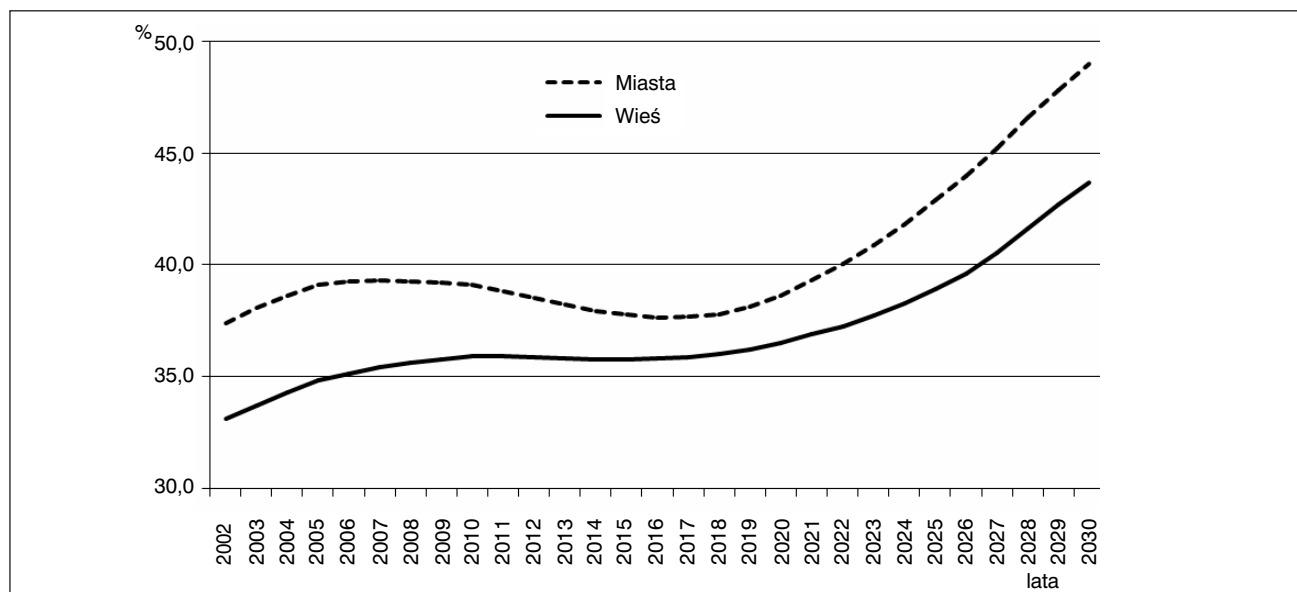
Najogólniej mówiąc, w latach 1990–2010 mamy do czynienia z powiększającą się podażą siły roboczej, po 2010 r. podaż ta będzie się zmniejszała. Począwszy od około 2026 r. występujące wcześniej wahania ustabilizują trend zarówno na wsi, jak i w mieście, przynajmniej do 2030 r. na poziomie oznaczającym coroczne zmniejszanie się podaży pracy. Na wsi ubytek zasobów pracy nastąpi z opóźnieniem niemal 10-letnim w stosunku do miasta, a jego skala będzie znacznie mniejsza.

NIKTÓRE KONSEKWENCJE STRUKTURALNE OMAWIANEGO PROCESU

Dotychczas omawiane tendencje w zakresie zmian w liczbie ludności w wieku produkcyjnym (a pośrednio w zasobach pracy) będą miały konsekwencje nie tylko o charakterze ilościowym, ale także jakościowym. Jedną z nich jest struktura wieku tego zasobu. Przyjmując najprostszą z miar – udział ludności w starszym (tzw. niemobilnym) wieku produkcyjnym dostrzec można (wykres 2), że po niewielkich stosunkowo zmianach w okresie 2002–2016 nastąpi głęboki proces starzenia się zasobu ludności w wieku produkcyjnym, a więc również zasobów pracy. Ma to bardzo ważne konsekwencje dla mobilności zarówno przestrzennej, jak i zawodowej.

Najprościej mówiąc, czynnik demograficzny będzie zmniejszał wówczas skłonność osób stanowiących zasób pracy do zmian miejsca zamieszkania i rekrutacji zawodowej.

Wykres 2. Odsetek ludności w starszym wieku produkcyjnym w ogólnej liczbie ludności w wieku produkcyjnym

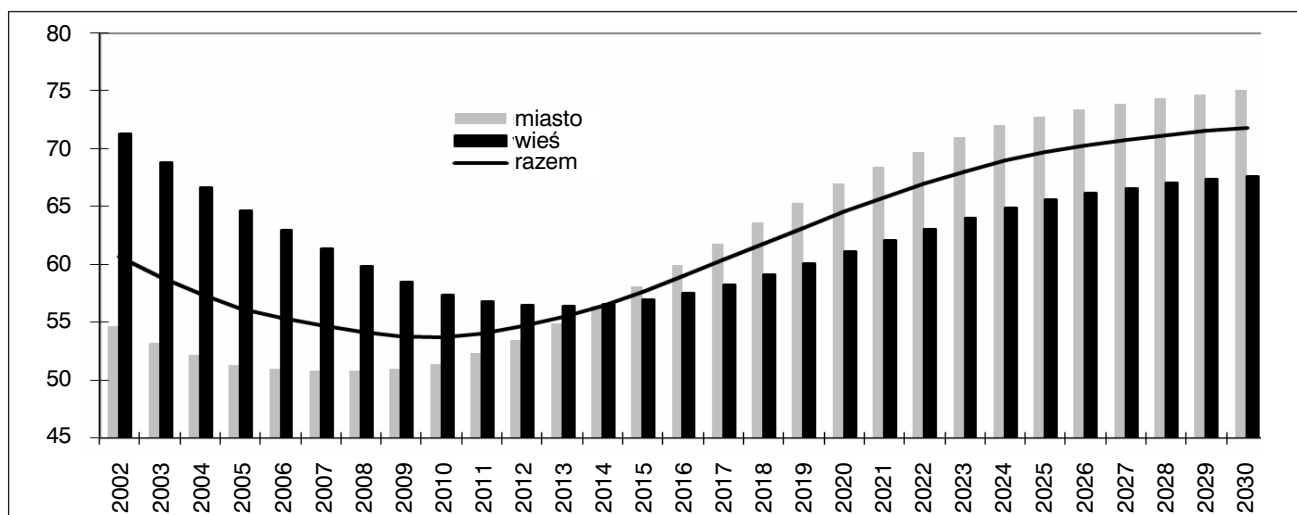


Źródło: obliczenia własne na podstawie *Prognozy Ludności GUS do 2030 r.*

Bardzo ważną konsekwencją procesów już zdeterminowanych przez wcześniejsze zdarzenia o ogromnym znaczeniu gospodarczym jest pogarszająca się relacja między liczbą ludności w wieku produkcyjnym a nieprodukcyjnym, tzw. ekonomiczne obciążenie ludności w wieku produkcyjnym osobami w wieku nieprodukcyjnym.

W sposób uproszczony to ekonomiczne obciążenie przedstawiono na wykresie 3. Ilustruje on następującą relację: ilu emerytów oraz dzieci pozostanie potencjalnie na utrzymaniu 100 pracujących (gdyby wszystkie osoby w wieku produkcyjnym były czynne zawodowo i posiadały pracę).

Wykres 3. Liczba osób w wieku nieprodukcyjnym przypadająca na 100 osób w wieku produkcyjnym



Źródło: jak w wykresie 2.

Tak liczone obciążenie demograficzne osobami w wieku nieprodukcyjnym w latach 2002–2030 wzrośnie, jednak przechodzić będzie przez różne fazy. Pierwsza dekada XXI wieku odznacza się wyższym niż w miastach obciążeniem ekonomicznym na obszarach wiejskich. Znaczący to tyle, że na wsi jest przeciętnie więcej dzieci (przedprodukcyjnych) i ludności w wieku emerytalnym (poprodukcyjnych) przypadających na 100 osób w wieku produkcyjnym.

Po zakończeniu obecnej dekady, gdzie następuje przyrost liczby osób w wieku produkcyjnym (przez wchodzenie w ten wiek wyżu demograficznego z początku lat 80., a na rynku pracy jest jeszcze obecny wyż z lat 50.), wskaźnik obciążenia wyraźnie wzrośnie. Jednak spowodowane to zostanie znacznym wzrostem obciążenia osób w wieku produkcyjnym emerytami (w mieście z 24 osób na 100 produkcyjnych w 2006 r. do 52 osób w 2030 r.; a na wsi analogicznie z 25 do 39 osób). Obciążenie dziećmi i młodzieżą w tym czasie zmniejszy się (w mieście z 32 osób na 100 produkcyjnych w 2002 r. do 23 osób w 2030 r.; analogicznie na wsi z 45 do 29 osób).

Ponadto efektem migracji industrialnych z lat 70. będzie zwiększony wskaźnik ekonomicznego obciążenia demograficznego w miastach.

Z przedstawionych danych jednoznacznie wynika, że proces starzenia się społeczeństwa polskiego dotyczyć będzie „szybciej i bardziej” miast aniżeli wsi.

Zmiany wskaźnika obciążenia demograficznego mają ogromne znaczenie gospodarcze. Jednym z wielkich problemów stojących przed polską polityką gospodarczą jest potrzeba redukcji tzw. pozapłacowych kosztów pracy, a więc również obciążeń związanych z bieżącym finansowaniem świadczeń emerytalnych. Również w tym kontekście sytuować należy propozycje zrównywania wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn (polegające na wydłużeniu okresu pozostawania kobiet w wieku produkcyjnym). Dane wykazują, że redukcja pozapłacowych kosztów pracy odbywać się będzie w wyjątkowo niekorzystnej sytuacji z punktu widzenia procesu demograficznego.

W okresie objętym prognozą nastąpi także proces starzenia się populacji. Jednym ze wskaźników charakteryzujących proces starzenia się jest relacja liczby dzieci do liczby osób w podeszłym wieku. Wskaźnik ten abstrahuje do kształtu całej piramidy wieku, ograniczając się do dwóch warstw, górnej i dolnej. Wyniki

analiz progностycznych pokazują, że maleć będzie liczebność roczników dzieci i młodzieży, a wzrastać osób starych.

Niekiedy jako wskaźnik starości wykorzystuje się odsetek ludności powyżej 60. roku życia lub miary oparte na medianie rozkładu. Każdy z tych wskaźników kładzie akcent na inny aspekt procesu, jednak każdy z nich potwierdza, że populacja ulega i będzie ulegać dalszym procesom starzenia się.

WNIOSKI

Przedstawiona analiza danych statystycznych i progностycznych dotyczących populacji polskiej ukazuje przebieg reprodukcji demograficznej ludności w wieku produkcyjnym w przekroju miasto – wieś. Wyniki zachęcają do sformułowania kilku wniosków końcowych, mających charakter podsumowania.

1. Struktura demograficzna w Polsce wykazuje bardzo silne nieregularności, które są wypadkową dwóch procesów: falowania demograficznego oraz wkroczenia w fazę przejścia demograficznego charakteryzującą się relatywnie szybkim obniżaniem wskaźników dzietności. W tym sensie odbiega ona od modelowych struktur*, gdyż poszczególne warstwy piramidy wieku jak gdyby reprezentują odmienne modele rozwoju populacji.

2. Okres przemian systemowych, zapoczątkowanych w 1989 r., zbiegł się z fazą rozwoju demograficznego, charakteryzującą się szczególnie silnie rozszerzoną reprodukcją ludności w wieku produkcyjnym. Spowodowało to nałożenie się dwóch czynników sprzyjających powstawaniu bezrobocia: po stronie popytowej rynku pracy – restrukturyzacji gospodarki, redukcji ukrytego bezrobocia w działach pozarolniczych itp., po stronie podażowej zaś – znacznemu przyrostowi zasobów pracy.

3. Po 2009 r. reprodukcja demograficzna zasobów pracy będzie miała charakter zawężony (w miastach proces ten rozpoczął się w 2005 r.). Nastąpią więc sprzyjające warunki do redukcji skali bezrobocia. Do połowy kolejnej dekady cały przyrost ludności w wieku produkcyjnym w Polsce odbędzie się na obszarach

* Chodzi tu o modele wyróżnione przez G. Sundbärę: model progresywny, zastojowy i regresywny; por. Jerzy Zdzisław Holzer, *Demografia*, PWE, Warszawa 1999, str. 144.

wiejskich, co będzie sprzyjało utrzymaniu przeludnienia agrarnego. Można zatem oczekiwać pod koniec bieżącej dekady poprawy sytuacji na miejskim rynku pracy, ale nadal jej braku na rynku wiejskim.

4. Na wsi zawężona reprodukcja pojawi się później niż w miastach (w 2014 r.) i będzie miała mniej dynamiczny przebieg. Powstaną wówczas bardziej korzystne warunki do restrukturyzacji rolnictwa, której celem będzie zmniejszenie zatrudnienia rolniczego i udziału tego zatrudnienia w zatrudnieniu ogółem. Konsekwencje takiej restrukturyzacji, to między innymi wzrost wydajności pracy w rolnictwie, mniejsze koszty społeczne procesów koncentracji itp.

5. Jednak już po kilku latach wystąpi nowe niekorzystne zjawisko: starzenie się zasobów pracy. Związane z tym będzie zmniejszanie się skłonności poszukujących zatrudnienia do mobilności zarówno przestrzennej, jak i zawodowej. Proces starzenia się zasobów pracy będzie się nasilał w relatywnie szybkim tempie, szczególnie po 2020 r. Choć tendencja ta wystąpi zarówno na wsi, jak i w mieście, zasoby pracy na wsi będą relatywnie młodsze, a co za tym idzie bardziej mobilne.

6. Nie należy spodziewać się wzmocnienia migracji ze wsi do miast, które mogłyby neutralizować różnice na miejskim i wiejskim rynku pracy. W migracjach wewnętrznych istotne będą nadal przemieszczenia wewnątrzwiejskie, w wyniku których zwiększa się zaludnienie obszarów wokół większych ośrodków miejskich, a także migracje ludności z miast do stref podmiejskich. Można także oczekiwać wzrostu zjawiska dojazdów ze wsi do pracy w mieście.

7. Istotną przesłanką dla oceny sytuacji na rynku pracy to obecnie kwestia migracji zarobkowych do krajów Unii Europejskiej. Są to jednak procesy, których rozmiary możemy tylko szacować. Problem polega zarówno na tym, że ogólny strumień tych migracji jest szacowany w bardzo dużym przedziale:

od 800 tys. (skala legalnego zatrudnienia Polaków w krajach UE) przez 1200 tys. (ocena Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej obejmująca również szacunek zatrudnienia nierejestrowanego) do 2 mln (łącznie z osobami niepracującymi), jak i na tym, że w szacunkach tych nie uwzględnia się podziału na miejsce pochodzenia (miasto i wieś). Przedstawione tendencje demograficzne poddawane są już korekcie ze względu na migracje zewnętrzne. Ten eksodus młodzieży (bo średni wiek emigranta to około 26 lat) po pierwsze – przekształca się częściowo w emigrację stałą, a po drugie – co w kontekście niniejszego artykułu jest ważne – emigracja ta spotęguje efekt starzenia się zasobów pracy. Niemniej jednak w chwili obecnej zmniejsza skalę bezrobocia.

8. Jednym z ważnych instrumentów przeciwdziałania bezrobociu (w latach 90. i na początku następnego dziesięciolecia) była wcześniejsza dezaktywacja zawodowa osób w wieku produkcyjnym (wcześniejsze emerytury, emerytury pomostowe, zasiłki przed-emerytalne, a po wejściu do UE – renty strukturalne w rolnictwie). Polityka społeczno-gospodarcza zachęcała więc do wychodzenia z rynku pracy w kierunku bierności zawodowej. Wzrastające obciążenie demograficzne osobami w wieku poprodukcyjnym nie tylko będzie utrudniało prowadzenie w przyszłości takiej polityki, ale również będzie sprzyjało wydłużaniu okresu wieku produkcyjnego.

LITERATURA

- Holzer Z. (1999), *Demografia*, Warszawa: PWE.
Narodowy Spis Powszechny 2002, dostępny w Internecie: <www.stst.gov.pl>.
Prognoza ludności Polski na lata 2003–2030, dostępny w Internecie: <www.stst.gov.pl>.
Raport o rozwoju społecznym 2004. W trosce o pracę, Warszawa, CASE i UNDP.
Roczniki Demograficzne za lata 1990–2004, Warszawa: GUS.

SUMMARY

The presented analysis reveal some important facts to which attention should be drawn: (1) The period of systemic reforms inaugurated in 1989 coincided with the phase of demographic development characterised by exceptionally strongly extended reproduction of the population of working age. (2) After 2009 the demographic reproduction of labour resources will have a narrowed character. This fact will contribute to the emergence of far more favourable conditions for reducing unemployment. However, in rural areas narrowed reproduction will start later than in urban areas and it will have a less dynamic character. (3) In rural areas the narrowed reproduction of labour resources will start after 2014. More favourable conditions will emerge then for the restructuring of agriculture designed to lead to a reduction in the number of persons employed in agriculture and in the share of farming in the total structure of employment. (4) However, after a few years a new unfavourable phenomenon will surface, namely the phenomenon of the ageing of the labour resources and, consequently, of diminished propensity of persons looking for a job to show both spatial and vocational mobility. The process of ageing of the labour resources will be intensifying at a relatively high rate, especially after 2020. Although this tendency will surface both in rural and urban areas the labour resources in rural areas will be relatively younger and, consequently, characterized by greater mobility.